

**Zbigniew Wiktor**  
Uniwersytet Wrocławski

## **Róża Luksemburg i Socjalistyczna Strategia dla Europy**

Takie motto towarzyszyło 5. Konferencji Zakładu Filozofii Kultury Uniwersytetu Szczecińskiego kierowanego przez prof. dra hab. Jerzego Kochana. Konferencja odbyła się tradycyjnie w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Uniwersytetu Szczecińskiego w Pobierowie, tym razem od 2 do 6 września 2015 roku. Instytucjami wspierającymi były „Nowa Krytyka” – czasopismo filozoficzne Uniwersytetu Szczecińskiego, Fundacja im. Róży Luksemburg w Warszawie i studenckie Koło Naukowe Krytyki Marksistowskiej.

W konferencji wzięło udział około 50 uczonych, w tym 14 profesorów, 8 doktorów nauk, liczna grupa doktorantów i magistrów z wielu uniwersytetów i innych szkół wyższych. Poza Uniwersytetem Szczecińskim reprezentowane były Uniwersytety Warszawski, Śląski, Jagielloński, Wrocławski, w Białymstoku, Łódzki, Gdański, Opolski, Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, DWSPiT w Polkowicach, Artystyczny w Poznaniu, Akademię Sztuki w Szczecinie, Pracownię Sztuki w Przestrzeni Publicznej. Ponadto program konferencji wzbogacony został o treści i formy artystyczne, między innymi projekcje filmów, warsztaty tematyczne, panele, wernisaż, plakaty przedstawiające Różę Luksemburg w aureoli 12 europejskich gwiazdek, utrzymany w kolorze płomiennej czerwieni, co każe się domyślać, że wystąpienia referentów i dyskutantów nie były tylko teoretycznymi i akademickimi rozważaniami, ale zawierały także treści o charakterze ekspertyzowym i programowym, możliwe do wykorzystania przez lewicowe partie i organizacje społeczne.

Program konferencji był bardzo ambitny. Obejmował kwestie ekonomiczne, polityczne, historyczne, etyczne, estetyczne, artystyczne, międzynarodowe – przedstawiane i rozwijane przez wytrawnych historyków idei, filozofów, politologów, ekonomistów i innych znawców problematyki życia, dorobku naukowego i działalności politycznej nie tylko Róży Luksemburg. Godne podkreślenia jest, że kolejne konferencje kończyły się obszernymi tomami „Nowej Krytyki”, można się spodziewać, że opinia naukowa doczeka się wkrótce nowego interesującego wydawnictwo, będącego pokłosiem omawianej konferencji. Organizatorom i wydawcy życzymy dalszych osiągnięć na tej drodze.

### **Osiągnięcia Uniwersytetu Szczecińskiego**

Powstaje pytanie, dlaczego akurat w Uniwersytecie Szczecińskim powstał tak dogodny klimat naukowo-badawczy i organizacyjny do prowadzenia studiów teoretycznych nad dorobkiem Róży Luksemburg i jego znaczenia dla budowania socjalistycznej strategii dla Europy. Czy polska nauka zawdzięcza to tylko ożywczemu wiatrowi od morza, o czym pisał Stefan Żeromski jeszcze w 1921 roku, opisując polskie starania o uzyskanie dostępu do morza dla odrodzonej po ponad 100 latach Rzeczypospolitej. Nie, wtedy dotyczyło to Pomorza Gdańskiego i Polska odzyskała dostęp do Bałtyku na wąskim odcinku i bez portu w Gdańsku. Dopiero dzięki wysiłkowi narodu i osobiście ministrowi Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu wybudowano port w Gdyni i zbudowano linię kolejową, która na serio połączyła Polskę z Bałtykiem.

Uniwersytet Szczeciński należy do grona młodych polskich uniwersytetów powstałych jeszcze w okresie Polski Ludowej. Formalnie erygowany został w 1985 roku z połączenia wcześniej istniejących Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Inżynieryjno-Technicznej. Dziś jest to największa uczelnia na Pomorzu Zachodnim, mająca 7 wydziałów i kształcąca około 25 tysięcy studentów.

Organizatorzy na tegoroczną konferencję zaprosili rosnące grono polskich uczonych z licznych uniwersytetów, co świadczy, że rozszerza się liczba naukowców, którzy nie odstąpili od marksizmu i uważają, że ta teoria i metodologia są ważnymi instrumentami wyjaśniania i diagnozowania rzeczywistości w oparciu o metodę materializmu historycznego i dialektycznego, teorię walki klas, krytyki kapitalizmu i założenia konieczności jego zmiany na socjalizm. Jest to krzepiące i przywraca honor polskim naukom społecznym, które po przewrocie w 1989

roku w zdecydowanej większości odwróciły się od marksizmu, a w szczególności od marksizmu-leninizmu, przekreślając go jako „ideologię” rzekomo niemającą naukowego charakteru lub teorię XIX wieku, która przestała być aktualna we współczesnej epoce. Uczeni ci okazali się najemnymi szermierzami nowych władców i szybko przyswoili sobie osiągnięcia amerykańskiej lub zachodnioeuropejskiej politologii, która wyjaśnia i uzasadnia teoretycznie hegemonię burżuazji i jej politycznych aktorów.

### **Tragiczne skutki panowania burżuazji**

Musiało upłynąć ponad 25 lat, by przynajmniej część świata naukowego dostrzegła główne nieszczęścia będące następstwem kontrewolucyjnego przewrotu w imię „demokracji” i rzekomej solidarności polskiego świata pracy i wyzyskującego go kapitału zagranicznego i jego krajowych oligarchów i kompradorów. Tylko całkiem bezkrytyczne głowy hołdują jeszcze tym tezom na uniwersytetach, zwłaszcza że w Polsce panuje powszechny dobrobyt, wolność i że demokracja się umacnia i pogłębia, że gospodarka kwitnie, a Polska jest państwem opiekuńczym, które zlikwidowało komunistyczną siermięgę, biedę i nędzę. Oficjalne dane statystyczne przeczą tym opiniom – pogłębiają się różnice między bogactwem jednostek i biedą milionowych mas, budzą troskę informacje o potężnym bezrobociu, o wielomilionowej emigracji polskiej dobrze wykształconej młodzieży, o setkach tysięcy bezdomnych, o dramatycznym spadku przyrostu naturalnego i rozpadaniu się więzi społecznych i narodowych Polaków. Międzynarodowy kapitał i jego krajowi oligarchowie mają na to jedną odpowiedź: proszę bardzo, granice są otwarte, możecie szukać szczęścia na Zachodzie. Owszem wielu wyjeżdża, ale nie po to, by podziwiać piękno i uroki Anglii czy Niemiec, ale harować tam na budowach lub przy zmywakach. Apologeci polskiej rzeczywistości utrzymują, że owszem, jest bezrobocie, ale systematycznie się zmniejsza, a kto chce pracować, ten zawsze pracę znajdzie. Biznesmeni stale się skarżą, że w urzędach pracy kręcą się sami wałkonie, którzy wyludniają od państwa nie należne świadczenia, a pracą się brzydzą.

Po 25 latach Polska jest gospodarczo pod całkowitą kontrolą wielkich kapitałowych i finansowych koncernów, banków światowych, głównie amerykańskich i niemieckich, które bez zahamowań grabią nasz kraj. Doprowadziły one do ruiny przemysł i zamieniły Polskę w peryferyjną półkolonię zachodniego kapitału. Jednocześnie środki masowego przekazu, opanowane przez zachodni kapitał

medialny, prowadzą nieustanne pranie mózgow obywateli, skutecznie wspomaganie przez Kościół. Wielkonakładowe media z lubością nagłaśniają, że istniejące niedostatki są konsekwencją katastrofalnego zadłużenia Polski przez Gierka. Przypomnijmy, że w 1980 roku było to 19 miliardów dolarów, przy czym Polska miała liczne wierzytelności za granicą, co zerowo bilansowało nasz handel zagraniczny. Obecnie zadłużenie zagraniczne Polski wynosi dobrze ponad 300 miliardów dolarów i biorąc pod uwagę malejący potencjał gospodarczo-finansowy Polski, nie ma żadnej szansy spłacenia tych długów. Imperializm, szczególnie niemiecki, wyciągnął wnioski z przegranych dwóch wojen światowych i dąży do realizacji swych odwiecznych celów za pomocą ekspansji ekonomicznej, finansowej, kulturowej, a w Europie przez potęgującą się integrację. W niedługim czasie Polskę czeka podobna sytuacja do tej, która obecnie wstrząsa Grecją stojącą przed widmem państwowo-narodowego bankructwa. Grecja jest poligonem doświadczalnym narzucania przez instytucje wielkiego kapitału (Europejski Bank Centralny, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Komisję Europejską) całkowitego podporządkowania, uzależnienia i pozbawienia resztek suwerenności narodu greckiego, przede wszystkim jego klas pracujących. W kategoriach Unii Europejskiej przybiera to postać umacniania „jądra europejskiego”, kierowanego przez wielki kapitał niemiecki i wspomaganego przez Francję. W kolejce do dalszego dyscyplinowania stoją Portugalia, Irlandia, Włochy, Hiszpania, także niemogące uporać się z kryzysem, który razi głównie w młode pokolenie. W Europie odradza się i umacnia imperializm niemiecki, który w nowych formach realizuje odwieczne cele *Drang nach Osten*.

### **Co niesie Polsce zwycięstwo prezydenta Andrzeja Dudy i PiS?**

W tej sytuacji polska lumpenburżuazja poszukuje wpływowego protektora zagranicznego, który mógłby i zechciał ją i jej zagrożone interesy obronić przed nadciągającym gniewem polskiego ludu. Dotychczasowe „elity” skupione wokół Platformy Obywatelskiej uległy całkowitej degeneracji, są powszechnie znienawidzone i wpływowe koła polskich oligarchów i kompradorów godzą się na rezygnację z niektórych wartości liberalnych, by utrzymać panowanie, udzielając poparcie PiS. Wykazały to dobitnie wyniki wyborów na prezydenta RP w maju 2015 roku. Zwycięzcą okazał się dr Andrzej Duda, wysunięty przez PiS, który przeciągnął na swą stronę znaczną część elektoratu PO, SLD i PSL, co zapewniło mu niekwestionowany sukces. Jednocześnie na horyzoncie wyborczym pojawi-

ła się nowa postać – Paweł Kukiz, który zebrał około 3 milionów głosów i stał się trzecim kandydatem, demonstrując, że polska scena polityczno-wyborcza jest podatna na żywiołowy bunt, a jednocześnie na komedianckie „antysystemowe” frazesy. Być może w najbliższych wyborach parlamentarnych Kukiz i jego rodzące się ugrupowanie stanie się znaczącą siłą polityczną mającą znaczenie języczka u wagi, ale ciągle jego zagadką jest brak programu. PiS reprezentuje koła drobnego i średniego kapitału, głównie polskiego, który nie może sprostać dynamicznej ekspansji wielkiego kapitału zagranicznego, głównie niemieckich i europejskich koncernów i banków. O ile PO widzi konieczność umacniania swych wpływów przez wzmacnianie powiązań z Niemcami w ramach Unii Europejskiej (zawrotny awans Donalda Tuska), to w PiS króluje myślenie, że lepszym gwarantem interesów i polityki tego ugrupowania jest ściślejszy sojusz z USA i NATO. W środku tego układu jest nowa partia Ryszarda Petru – Nowoczesna, która może być nową partią władzy.

Wybór ten prognozuje Polsce zwiększenie i tak wyśrubowanych wydatków na amerykańskie uzbrojenie (200 miliardów złotych w najbliższych kilku latach), na konfrontacyjny kurs w polityce zagranicznej z Rosją, na prężenie politycznych mięśni w ramach budowania nowej mocarstwowej strategii w Europie Środkowo-Wschodniej, o czym świadczy zakreślenie przez prezydenta Dudę linii Bałtyk–Adriatyk jako swoistej polskiej strefy wpływów. Tu czkawką odbijają się rojenia o Polsce trzech mórz. Są to mocarstwowe mrzonki, które przypominają pomysły polskich polityków przed II wojną światową i które doprowadziły wtedy do katastrofy narodowej we wrześniu 1939 roku. Polska nie tylko nie będzie mocarstwem regionalnym w tej części Europy, straci ona także realnych i potencjalnych sojuszników i grozi jej izolacja międzynarodowa. Pod znakiem zapytania stoi kwestia poparcia i chęć większego zaangażowania Polski na Ukrainie, o czym świadczy oferta polskiego uczestnictwa w ramach uzupełnienia tak zwanego formatu normandzkiego. Poszukiwanie optymalnego rozwiązania dla Polski może być oparte także na ustaleniach Róży Luksemburg, która podkreślała wielkie znaczenie rynku rosyjskiego (dziś dodajmy także ropy, gazu i innych surowców) dla polskiej gospodarki. Polska polityka zagraniczna powinna zawsze wychodzić z pozycji obrony przede wszystkim polskiego interesu narodowego, przy czym należy pamiętać, że w dalszym ciągu Rosja jest jednym z gwarantów polskiej suwerenności, w szczególności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jagiellońskie i sarmackie marzenia o „kresach” (wschodnich) osłabiają nasze pozycje i interesy na Ziemiach Zachodnich.

O tym, jak rozwinie się sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Polski, w pewnej mierze zadecydują zachowania obywateli podczas październikowych wyborów do parlamentu. Zapowiedzią są wyniki referendum 6 września 2015 roku, w którym obywatele mieli odpowiedzieć na trzy pytania: 1. Czy jesteś za jednomandatowymi okręgami wyborczymi; 2. Czy jesteś za finansowaniem partii politycznych z budżetu państwa; 3. Czy jesteś za tym, by organy podatkowe uznawały w sytuacjach wątpliwych interes obywatela (?). Trzecie pytanie było mało precyzyjne i w rzeczywistości naruszające konstytucyjną normę rządów państwa prawa; politycznie było wyrazem zabiegania o poparcie małego i średniego biznesu. Pierwsze i drugie pytanie były szybką odpowiedzią wędnącego politycznie prezydenta Bronisława Komorowskiego w pierwszej turze wyborów prezydenckich i furory, jaką zrobił Kukiz tymi hasłami. Elektorat szybko poznał się na oszukańczych manewrach władzy i nowych politycznych cwaniaków i zignorował referendum, w którym według oficjalnych danych PKW wzięło udział tylko 7,8% uprawnionych do głosowania (2,4 miliona wyborców), co czyni wynik niewiążącym. Jest to kompromitacja byłego prezydenta, Platformy Obywatelskiej, senatu na czele z marszałkiem Borusewiczem, a pośrednio także Kukiza, który promował JOW-y jako rzekome lekarstwo na niedomagania obecnego systemu. Parafrazując baśń Andersena, można stwierdzić, że król jest nagi.

Inne natomiast skutki będą miały wyniki październikowych wyborów do parlamentu. Prognozy wskazują na rosnące poparcie dla PiS, ale czy jego zwycięstwo będzie względne, bezwzględne (50%), a nawet konstytucyjne (ponad 2/3) przekonamy się wkrótce. Wydaje się, że PiS wygra wybory, ale czy zdoła stworzyć samodzielnie lub w koalicji rząd, jest wątpliwe. Zapewne zadecyduje mobilizacja żelaznego elektoratu głównych partii, poparcie Kościołów, a przede wszystkim wpływ wielkiego kapitału zagranicznego, który przez dźwignie medialne, finansowe, inwestycyjne, handel zagraniczny, szantaż kredytowy i ucieczkę kapitałów może skutecznie nagłośnić perspektywę „katastrofalnych skutków dla Polski” związanych z poparciem dla takiej czy innej partii. Znając polskie realia polityczne, nie można spisywać całkowicie na straty PSL i Zjednoczonej Lewicy. Jeśli wejdą do sejmu, powstanie zagadkowa roszada i nowa polaryzacja sceny partyjno-politycznej.

### Róża Luksemburg jako pomost między XIX i XX wiekiem

Przedstawione wyżej problemy były raczej dyskutowane w kuluarach konferencji, w oficjalnych wystąpieniach dominowały specjalistyczne analizy nawiązujące do dorobku Róży Luksemburg bądź rozwijające jej tezy. W moim otwierającym merytoryczną część obrad konferencji referacie zatytułowanym *Przydatność teorii Róży Luksemburg dla poznania współczesnego globalnego kapitalizmu* podkreśliłem aktualność i przydatność studiów Róży Luksemburg nad kapitalizmem w jego stadium imperialistycznym, jej ustaleń teoretycznych, które pokazywały ją jako ważną naukową kontynuatorkę Marksa, Engelsa, badaczkę współdziałającą teoretycznie i politycznie z Leninem. Miała ona wielkie zasługi w rozwoju teorii akumulacji kapitału, teoretycznym objaśnianiu imperializmu (1913 rok), wcześniej rozwoju przemysłu w Polsce (1889 rok). Jednak kapitalizm w ostatnim stuleciu zmienił się, stał się globalnym systemem, w którym hegemonia amerykańskiego imperializmu po upadku ZSRR osiągnęła szczyty (*new world order*). Jednocześnie ostatnie lata dowodzą, że świat stał się znowu wielobiegunowy. Ma miejsce olbrzymi rozwój sił wytwórczych i przechodzenie od cywilizacji przemysłowej do społeczeństwa opartego na wiedzy. Róża Luksemburg fascynowała się efektami rewolucji przemysłowej, pary i elektryczności, obecnie świat doświadcza efektów energii atomowej, rewolucji naukowo-technicznej, technologicznej, masowej komunikacji elektronicznej. Nie możemy więc wniosków teoretycznych i politycznych Róży traktować jako ostatecznych ustaleń. Była ona dzieckiem swej epoki i dziś sięgamy do jej dorobku jako podstawy poznania ówczesnych sprzeczności i możliwości ich diagnozowania i rozwiązania w oparciu o metodę marksistowską, którą twórczo rozwijała.

W ciągu ubiegłego wieku światem wstrząsały dwie wielkie wojny światowe, setki wojennych konfliktów lokalnych, jednocześnie wyrosły potężne siły antykapitalistyczne, głównie w postaci silnego ruchu robotniczego, miały miejsce liczne rewolucje, w tym socjalistyczna w październiku 1917 roku w Rosji, która zapoczątkowała budowę socjalizmu w Rosji i w ZSRR, a po II wojnie światowej rewolucje ludowo-demokratyczne w Europie i Azji. Z czasem rozwinęły się one w socjalistyczne i objęły 1/3 ludzkości. W 1959 roku rewolucja socjalistyczna zwyciężyła na kontynencie amerykańskim – na Kubie, co w sumie zmieniło relacje klasowe w świecie. Jednocześnie burżuazja po I wojnie światowej uruchomiła nową broń przeciwko proletariatu w postaci faszyzmu, który wkrótce dopro-

wadził do II wojny światowej i zagroził całej postępowej ludzkości. Sprawdzała się prognoza Róży Luksemburg: „Socjalizm albo barbarzyństwo!”.

Róża Luksemburg była bezkompromisową szermierką w walce z rewizjonizmem i oportunizmem, które pod koniec XIX wieku osłabiały ruch robotniczy, ówczesną socjaldemokrację i przyczyniły się do upadku II Międzynarodówki i wybuchu I wojny światowej (por. w szczególności tak zwaną *Broszurę Juniusa*), a w 1918 roku do upadku rewolucji socjalistycznej w Niemczech. Występujące w Niemczech na przełomie 1918 i 1919 roku tendencje rewizjonistyczne i oportunistyczne przyczyniły się do osłabienia fali rewolucyjnej w Europie, do zastopowania oczekiwanej rewolucji światowej i ograniczyły możliwości zwycięstwa rewolucji praktycznie tylko do Rosji. W styczniu 1919 roku Róża Luksemburg i Karol Liebknecht zostali bestialsko zamordowani przez oficerów niemieckiej soldateski, co ostatecznie załamało proletariackie powstanie w Niemczech.

### **Róża Luksemburg i Che Guevara jako ikony współczesnej walki o socjalizm**

Obecnie Róża Luksemburg stała się obok Che Guevary szczególnie ulubioną postacią rewolucyjnej młodzieży nie tylko w Europie, ale także na całym świecie. Jej prace i analizy kapitalizmu oraz działalność w rewolucyjnym ruchu robotniczym, odniesienia do socjalistycznej rewolucji w Rosji oraz praktyki walki o władzę i początków państwa radzieckiego są znane głównie za sprawą *Rosyjskiej Rewolucji* napisanej w 1918 roku w więzieniu i budzą do dziś podziw przenikliwością marksistowskiej analizy i mądrą troską o sprawy uratowania rewolucji i możliwości zbudowania socjalizmu w kraju opóźnionym w rozwoju, jakim była ówczesna Rosja. Na to nakładały się wątpliwości i różnice z Leninem co do charakteru i roli nowego modelu partii proletariackiej, opartej na zasadzie centralizmu demokratycznego i mającej awangardowy charakter. Ze względu na tragiczny koniec Róży nie miała ona możliwości rozwinięcia tych tez. Prawdopodobnie, gdyby żyła po upadku rewolucji niemieckiej, jako konsekwentna rewolucjonistka i kontynuatorka naukowego socjalizmu, dostałaby się do ZSRR i wzięła jak na przykład Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski aktywny udział w budowie podstaw socjalizmu w tym kraju.

Wydaje się, że w poruszonych kwestiach jej poglądy wykazywały się niezrozumieniem twardych wymogów rewolucyjnej walki i taktyki. Pozostawała ona w okowach iluzji co do możliwego zakresu swobód politycznych i możliwo-

ści działania różnych partii w okresie rewolucji. Nie dostrzegą, że w rewolucji walka ta przybiera często ekstremalny charakter i nie może być sentymentów, co określił Lenin jako zagadnienie „kto kogo” i co potwierdziły okoliczności jej tragicznej śmierci. Róża Luksemburg wykazywała także na swój sposób nihilistyczny stosunek do chłopstwa, postrzegając je jako drobnomieszczaństwo, a nie jako potencjalnego sojusznika klasowego, co po mistrzowsku przewidział i zrealizował w Rosji Lenin. Dawał także o sobie znać jej nihilistyczny stosunek do prawa narodów uciskanych, między innymi polskiego, do samostanowienia, co umiejętnie wykorzystała Polska Partia Socjalistyczna, opowiadając się za odbudową niepodległej Polski i prawidłowo odczytując dążenie większości polskich robotników i chłopów do wolnego państwa polskiego jako będącego wyrazem jednej z prawidłowości rozwoju kapitalizmu.

### **Wielkość i słabości Róży Luksemburg**

Oceniając globalnie dorobek naukowy i polityczny Róży Luksemburg, trzeba wskazać, że była ona wybitną teoretyczką naukowego socjalizmu, szczególnie w zakresie ekonomii politycznej i ruchu rewolucyjnego. Jako taka była dzieckiem swej epoki i kontynuatorem tezy, że rewolucja wybuchnie w krajach rozwiniętego kapitalizmu, w szczególności w Niemczech. Wywarła ona znaczący wpływ na rozwój niemieckiego ruchu robotniczego i powstanie Komunistycznej Partii Niemiec. Jest także wybitną postacią polskiego ruchu robotniczego, co znalazło wyraz w jej aktywnym uczestnictwie w powstaniu i działalności Socjaldemokracji Królestwa Polskiego, a później także Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W ten sposób przyczyniła się ona do powstania pod koniec 1918 roku Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (późniejszej Komunistycznej Partii Polski), a jej dorobek i postać wywarły silny wpływ na dalsze losy polskiego ruchu robotniczego, także na powstanie w 1942 roku PPR i w 1948 roku PZPR. Dzięki temu Róża Luksemburg należy do wielkich postaci polskiego, niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Jednocześnie jednak trzeba stwierdzić, że nie doceniała ona możliwości zwycięstwa rewolucji w krajach opóźnionych pod względem rozwoju kapitalizmu, w szczególności w Rosji. Po II wojnie światowej, kiedy rewolucja zwyciężyła w Chinach, a także w innych krajach azjatyckich i na Kubie, Róża Luksemburg zapewne przecierałaby oczy ze zdumienia. Jej wielkość musimy jed-

nak mierzyć oczami rewolucjonistki i teoretyczki marksizmu z przełomu XIX i XX wieku.

Dziś rozwój marksizmu określony jest nie tylko przez dorobek Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, KPZR, ZSRR, demokracje ludowe w Europie, ale także przez ludowe Chiny, Mao Zedonga, Denga Xiaopinga, Kim Ir Sena, Ho Szi Mina, Fidela Castro i wielu innych współczesnych teoretyków i rewolucjonistów, którzy rozwijają teoretycznie marksizm i wdrażają go w praktyce w krajach tak zwanego Trzeciego Świata. Marksizm, który za sprawą Marksa i Engelsa, później Róży Luksemburg stał się w pełni nauką wyrosłą w warunkach kapitalizmu europejskiego, za sprawą Lenina i Rewolucji Październikowej wkroczył zwycięsko na obszary Europy wschodniej i Azji, obecnie staje się teorią, która coraz bardziej przyswajana jest w krajach rozwijających się. W związku z tym marksiści powinni w swych badaniach odchodzić od manieri europocentrycznego rozważania kwestii rewolucji i możliwości budowy podstaw socjalizmu w krajach rozwijających się. Oto podstawowe treści i niektóre tylko wątki dyskusji na konferencji, której głównym mottem było: „Róża Luksemburg i Socjalistyczna Strategia dla Europy”.